

Socjalistyczny raj „Robotnika”

Przypomina wzory ze wschodu

Dziwy wyborów pomorskich

(J. W.) Dziwy się dzieją z tymi wyborami samorządowymi na Pomorzu. Nie można ustalić, jak to było z tym podziałem mandatów. Różnie, różni przyznawali

CZY PALIŁEŚ JUŻ PŁASKIE EXTRA?

sobie mandaty. Jak dotąd jednak, wydawało się jedno pewne, Ozon ponosił poważną porażkę.

CUDOWNE WYBORY

Jednak i tu ostatni „Kurier Pomorski” przyniósł rewelację:

Otóż na ogólną liczbę 152 mandatów przypadających na wspomnianą liczbę 11 miasteczek poszczególne ugrupowania biorące udział w wyborach, otrzymały następującą ilość mandatów: listy gospodarcze O. Z. N. łącznie z listami innych ugrupowań gospodarczych i zawodowych o obliczu całkowicie apolitycznym, a w żadnym razie nie opozycyjnym, uzyskały 81 mandatów, a więc bez względu na większość ogólną liczbę mandatów i o 7 mandatów więcej, aniżeli przy ostatnich wyborach.

Listy Stronnictwa Narodowego otrzymały łącznie 36 mandatów, tracąc 5 mandatów w porównaniu z ostatnimi wyborami; listy Stronnictwa Pracy otrzymały 14 mandatów, co stanowi utratę 9 mandatów; listy P. P. S. otrzymały 15 mandatów, zyskując istotnie pewną ilość mandatów w porównaniu z dotychczasowym stanem posiadania.

A więc na Pomorzu wynaleziono cudowne wybory. Wszyscy są zadowoleni, bo wszystkie partie wybory wygrały. Nikt nie przegrał! Tylko te biedne „ugrupowania gospodarcze”, przydzielane do coraz innych stronnictw, zostaną wreszcie rozerwane na strzępy.

SOCJALISTYCZNY RAJ

„Robotnik”, stary wyjadacz wyborczy, pięknie pisze o demokracji i wyborach. Artykuł p. t. „Samorząd dzielnicowy” kończy się takim fragmentem:

Żeby stworzyć warunki dla rozwoju samorządu dzielnicowego jako demokratycznej instytucji, trzeba Radę Miejską obsadzić ludźmi, którzy w skali całego miasta stworzą nowe warunki życia społecznego w dzielnicach, którzy dzisiejszą dzielnicę, będącą prywatnym monopolom kamieniczników, przekształcą na planowo zorganizowane osiedla, gdzie tętnić będzie bójka społeczna, gdzie zaspokajanie podstawowych potrzeb ekonomicznych i kulturalnych będzie dokonywać nie prywatny, za zyskiem gonący przedsiębiorca, lecz sami mieszkańcy osiedla zrzeszeni w dzielnicowej organizacji pracującej na zasadach wzajemnej pomocy, spółdzielczości i demokratycznego samorządzenia się.

A dalej skasuje się prywatną produkcję, rozdziela dóbr społecznych w imieniu państwa dokonywać będzie czerwony komisarz, cała gospodarka będzie kolektywna, przeprowadzi się „socjalizację” kobiet, zmiesie się religijne przesady... A jeżeli ktoś nie będzie zadowolony, to znajdzie się rada. „Sołtys” są doskonałym wzorem. Zaraz... ale to wszystko już znany. Czy to nie wzory ze wschodu?

ANTYSEMITYZM O. Z. N.

„Gazeta Polska” pisze o pro-

gramie w kwestii żydowskiej. Podkreśla więc, że szef O. Z. N. gen. Skwarczyński, który przeszedł m. in. i głosami żydów, tak sformułował program:

Zmniejszenie ilości żydów w państwie przez emigrację, praca nad usamodzielnieniem gospodarczym polskiej ludności, redukcja wysokiego udziału żydów w niektórych zawodach i wreszcie uniezależnienie polskiej kultury od wpływów obcej psychiki żydowskiej, — oto wytyczne realnych i pozytywnych dążeń Obozu w tym zakresie.

„Gazeta Polska” jest dumna z tego programu. No, bo postęp jest niewątpliwy. Od walki z anty-

semityzmem do antyżydowskich tez. Ale to jeszcze nie wszystko, proszę panów. Program Ozonu można nazwać delikatnie ostrym. Sprawa żydowska wymaga radykalnych cięć. Nie wystarczy bardzo powolne posunięcia. Trzeba zmian ustawowych, które łącznie z pracą nad spolszczeniem naszego stanu posiadania rozwiązałyby kwestię żydowską na prawdę do końca.

„JUDEOCENTRYZM”

W tym samym artykule „Gazeta Polska” pisze o Stronnictwie Narodowym:

W tym ustępie stwierdzić przede wszystkim należy, stałą nutę wszystkich oświadczeń endeckich w tym zakresie, które określaliśmy już niejednokrotnie, jako objaw „judeocentryzmu”, ujawnionego przez sposób myślenia tej partii.

Wyraźne podkreślenie konieczności walki z żydami jest niewątpliwą zasługą Stronnictwa Narodowego. To też nie na tym polega błąd „judeocentryzmu”, lecz na zapomnianiu, że kwestię żydowską rozwiąże się nie tylko przez niszczenie wpływów żydowskich, ale i przez budowanie pozytywne form życia narodowego.

Odłożenie terminu „wyprawy argonautów”

Czy... „on nie powróci już?”

Podróż dyr. Salo Taube do Londynu

Na jednej z konferencji w tonie kartelu bekonowego, odbytej bezpośrednio po głośnym przekazaniu „sukcesji” w kierownictwie kartelu przez jednego brata drugiemu, zdecydowanym zostało podobno „w ścisłym gronie”, aby w związku ze spadkiem cen w U. S. A. na importowane z Polski (za pośrednictwem przeważnie żydowskich firm amerykańskich) przetwory mięsne, udała się do U. S. A. pewna „ekipa” matadorów kartelu.

W skład ekipy tej miał wejść nowowybrany „delegat” Rady Związku bekonowego, p. B. Przedpelski oraz słynni „the big three” w kartelu, a mianowicie dr Salo Taube, dyrektor firmy Bacon Export, należącej do suk. b. p. O. Robinsona, Niemiec Dreva i Niemiec amerykański Moeller.

Dr. Salo Taube, głośny z afery korupcyjnej w Nakle, która w niedługim czasie ma być przedmiotem sprawy sądowej po ukończeniu dochodzenia śledczego, miał wyjechać 19 ub. m. na „Normandie”, reszta zaś grupy na „Queen Mary” w dniu 26 ub. m.

Projekt ten po kilku dniach doznał jednak jakoby zmiany w tym sensie, że tę „wyprawę argonautów” zdecydowano odłożyć do stycznia nadchodzącego roku.

Dr. Salo Taube wyjechał jednak, jak mówią, w projektowanym przez siebie terminie, kierując się na Londyn. Bawi tam od dosyć już długiego czasu wdowa po h. p. Robinsonie, mając z czego żyć z racji „zaoszczędzonego” przez b. p. małżonka jeszcze za czasu okresu przedewizowego w Polsce skromnego kapitału w kwocie ok. 50 tys. funtów sterlingów, zdeponowanego na jej

imię w jednym z banków angielskich, nie zdradzając, po ostatnio zdemaskowanych aferach firmy, zbyt niechętnie do powrotu do Polski, pomimo, że pozostała tu sukcesją w postaci dwóch przedsiębiorstw bekonowych w Nakle i w Złoczowie i około 11-tu domów, głównie w Warszawie, pobudowanych w latach ostatnich.

Czy dyr. Salo Taube spieszył

się tylko do swej mocodawczyni dla omówienia interesów, czy też tak pilno było mu wyjechać z Polski, aby jechać dalej na zachód, okaże to niewątpliwie najbliższa przyszłość. Sąd bądź co bądź ma zdeponowaną u siebie przez firmę Bacon Export kaucję w kwocie 100 tys. zł.

Je sais tout.



PHILIPS „srebrnym sokolem”

Żydowski projekt ofensywy gospodarczej

Lwów, w grudniu 1938
Lwowska „Chwila poranna” omawiając exposé p. min. Kwiatkowskiego w artykule: „Konjunktura dla eksportu polskiego” podaje o sobie projekt ofensywy gospodarczej i daje takie „cenne” rady:

Usunięcie żydów z Bratniej Pomocy Wyższej Szkoły Muzycznej m. Chopina

Na ostatnim walnym zebraniu Bratniej Pomocy Wyższej Szkoły Muzycznej im. Chopina dokonano na wniosek zarządu z p. Szonert na czele, poprawek statutowych. Wprowadzono mianowicie „paragraf aryjski”.

Magistrat zabronił Polakom a pozwolił żydom prowadzić skład opałowy

O dziwnych porządkach w Miejskim Wydziale Przemysłowym świadczy następujące zażalenie, jakie do Ministerstwa Przemysłu i Handlu złożył p. Füller Henryk. Zażalenie brzmi:

W r. 1938 dn. 1. 1. otworzyłem skład opałowy na otwarcie wykupem świadectwo Przemysłowe. W sprawie koncesji czyniłem starania.

Skład prowadziłem od dn. 1 stycznia 1938 r. do dn. 16 listopada 38 r. Otworzony skład stanowił jedyną deskę ratunku w sytuacji życiowej. W okresie kiedy otworzony skład zaczął się rozwiać i mogłem regulować zaciągnięte długi, Miejski Wydział Przemysłowy nakazał mi skład likwidować do dn. 17. 11. 38. powodem, miało być, że lokal zajęty pod skład jest nieodpowiedni, skład mieścił się w szopie drewnianej.

Na skutek nakazu Miejskiego Wydziału Przemysłowego zostałem zrujnowany: moralnie, bo nie mogłem spłacić długów zaciągniętych, — ma-

terialnie zostałem bez chleba. Tymczasem mimo, że w stosunku do mnie tak rygorystycznie zastosowano ustawę Przemysłową po opuszczeniu przez mnie składu, wprowadził się do niego żyd, który otworzył skład w tym samym lokalu bez żadnych zmian i przeróbek. Przedstawiając powyższe, proszę o wymierzenie istotnej sprawiedliwości. Jeśli ja bezrobotny nie mogłem prowadzić zakładu w lokalu dlatego, że był nie odpowiedni, dlaczego Miejski Wydział Przemysłowy pozwolił na prowadzenie żydowi składu opałowego.

Co na to odpowie Ministerstwo?

W PEŁPLINIE

zaprenumerować „ABC” można u p. Nadolnego, ul. Bronisława Pierackiego (Kioski Gazetowy).



tylko 3 są wolne od kamienia nazębnego!

Spośród wielu tylko garstka nie jest narażona na cierpienia wskutek kamienia nazębnego, najczęstszej przyczyny bólu a nawet wypadania zębów. Walczcie z niebezpiecznym dla Waszych zębów kamieniem przez regularne używanie Kalodontu. Kalodont bowiem jest jedyną w Polsce pastą zawierającą Sulforicinoleal, najsilniejszy środek do walki z kamieniem.

KALODONT PRZECIW KAMIENIOWI NAZĘBNEMU

DZIEŃ W POLITYCE

PREZES NIK U P. PREZYDENTA

Prezes NIK Krzemieński przyjęty był w piątek przed p. Prezydenta R. P., marszałka Śmigłego - Rydzę, premiera Składkowskiego i wicepremiera Kwiatkowskiego. Podczas audjencji prezes NIK wręczył „Sprawozdanie kontroli państwowej z działalności za okres budżetowy 1937-38” oraz „Uwagi o zamknięciach rachunków państwa i wykonaniu budżetu za okres budżetowy 1936-7”.

CZY SPORY W „NAPRAWIE”?

W związku z pogłoskami o kandydaturze p. Paprockiego na stanowisko wojewody lwowskiego i wymienianiem go, jako kandydata Naprawy, agencja Kabel zwraca uwagę na fakt, iż dyr. Paprocki pozostaje ostatnim w bardzo złych stosunkach ze sztabem naprawczy. W szczególności zaś w ko-

łach swych dawnych przyjaciół uważany jest za zwolennika prac OZN.

„ZACZYŃ” i MŁODZIEŻ

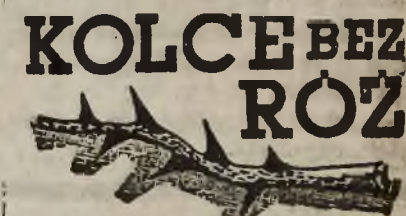
Konsolidacja kilku grup młodzieży sanacyjno - lewicowej odbył się jak wiadomo pod protektorem „naprawczy” ser. Lechnickiego i sen. Katelbacha. Obecnie dowiadujemy się, że p. Mrozowski, stojący na czele skonsolidowanego Legionu Młodzieży Polskiej, jest współpracownikiem „Zaczynu”.

WYBÓR PISM WINCENTEGO WITOSA

Stronnictwo Ludowe zamierza w najbliższym czasie wydać w formie książkowej wybór pism i mów Wincentego Witosa.

ZJAZD SENIORÓW OMN i ZPMD W dniu 8 grudnia 1938 r. odbył się w Warszawie Zjazd Rady Naczelnej Związku Seniorów b. OMN i ZPMD, przy licznych udziałach członków Rady, zwłaszcza z poza Warszawy. Prezydium Zjazdu stanowili: — Prezes Rady Zdzisław Lechnicki, Wiceprezes Gustaw Zieliński i sekretarz Rady Naczelnej Kazimierz Gorzkowski.

Referował p. Tadeusz Katelbach. Sprawozdanie składał Tomasz Piskorski.



HUCZNE OKŁASKI

W dniu 3 b. m. szef sztabu Ozonu płk. Wenda wygłosił w Sejmie znane już dobrze wszystkim przemówienie, atakujące program gospodarczy p. wicepremiera Kwiatkowskiego, a które stało się powodem konfliktu politycznego.

Przemówienie to zostało przez Izbę przyjęte hucznymi okłaskami.

W dniu 9 b. m. szef sztabu Ozonu płk. Wenda wygłosił drugie przemówienie, w którym oświadczył, iż poprzednie przemówienie było wyrazem jego osobistych poglądów na plan gospodarczy p. wicepremiera Kwiatkowskiego. Przemówienie to zostało również przez Izbę przyjęte hucznymi okłaskami.

Ciekawe, czy wysoka Izba poselska nagradza hucznych okłaskami osobę płk. Wendę, czy też treść jego przemówień. (as).

Ograniczenia produkcji miedzi

Międzynarodowy komitet miedzi postanowił z dniem 15 b. m. ograniczyć produkcję miedzi do 105 proc. kwoty zasadniczej, od dnia 1 stycznia 1939 r. zaś — do 100 proc. kwoty zasadniczej.

Żądajcie wszędzie wyrobów gumowych marki



„Schweikert”

imię w jednym z banków angielskich, nie zdradzając, po ostatnio zdemaskowanych aferach firmy, zbyt niechętnie do powrotu do Polski, pomimo, że pozostała tu sukcesją w postaci dwóch przedsiębiorstw bekonowych w Nakle i w Złoczowie i około 11-tu domów, głównie w Warszawie, pobudowanych w latach ostatnich.

Czy dyr. Salo Taube spieszył